№ 63 Dąbrowa Górnicza Piątek 16 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Z powodu zjazdu książąt kościoła.

(A) Było już w Warszawie od czasu ogłoszenia Niepodległości wiele zjazdów. Były zjazdy liczne i imponujące rzeszami tysięcznemi, były zjazdy, do których przywiązywano wielkie nadzieje, i były też zjazdy, z powodu których toczyły się długie spory i dyskusye.

Ale nie było jeszcze zjazdu, na który tak jak dziś, zwróciłyby się oczy Polski całej...

I nie dziw. Wszak to pierwszy raz od wieku z górą gości Warszawa w swych murach, tylu książąt kościoła, niemal wszystkich biskupów polskich—tak, jak gościła ich za czasów Rzeczypospolitej, na sejmach, gdy zjeżdżali się jako senatorowie obradować nad dobrem Ojczyzny.

To były czasy dawne. A po nich przyszły lata niewoli i lata prześladowania kościoła... Przyszły lata, po których większość biskupów albo na zesłaniu się znajdowała albo, stolic swych opuścić nie mogła; lata w których biskupi nietylko z sobą, ale z podwładnem sobie duchowieństwem skomunikować się nie mogli.

Rząd rosyjski znał i rozumiał powagę kościoła katolickiego w kraju; z bestyalską też konsekwencyą dążył do jej złamania i podkopania... Zaczął przekupstwem i demoralizacyą za ostatnich lat Polski, niepodległej pozornie; a kiedy ta broń skutkować przestała, uciekł się do gwałtów, szykan i bezprawi...

Co cierpiał episkopat, co cierpiało duchowieństwo, w zbyt świeżej pamięci te rzeczy jeszcze, by je przypominać trzeba. Przeszły zresztą i nie wrócą. Z niepodległością narodu wróciła i wolność kościoła katolickiego, wolność naszej religii narodowej, której reprezentantów, najwyższych dostojników gości dziś stolica Państwa — czcząc w nich zjazd najdostojniejszy.

A choć nie wiemy jaki jest cel ich obrad i jaka ich treść — wiemy, że nie jest on i nie może być innym jak tylko mającym dobro Polski na oku; wierzymy, że dostojnicy kościoła wskażą tym co jeszcze są chwiejni, wątpiący i oczekujący — drogę ku wyzwoleniu z jarzma, które było nietylko narodowo-obce, ale i religijnie-wrogie — bo szyzmatyckie...

* *
*

Przedmiotem konferencyi biskupów są — jak donoszą dzienniki warszawskie — sprawy kościelne, szkolne i społeczne, a biorą w niej udział arcybiskupi: Kakowski, Bilczewski, Teodorowicz, biskupi: Sapieha, Pelczar, Wałęga, Ruszkiewicz, Nowowiejski, Ryx, Zdzitowiecki, administratorowie djecezyi Dobryłło i Kwiek, ks. infułat Przeździecki, konsystorz arcybiskupów i biskupów, wreszcie niektórzy kanonicy i prałaci.

* *
*

W niedzielę odbyła się w katedrze suma uroczysta, na której byli obecni przedstawiciele Rady Stanu z marszałkiem Niemojowskim, Rada miejska z prezesem Suligowskim i tłumy publiczności. W stallach zasiedli członkowie kapituły, a na przygotowanych tronach ks. arcybiskupi i biskupi. Sumę celebrował ks. arcyb. Kakowski, a kazanie patryotyczne wygłosił ks. arcyb. Teodorowicz ze Lwowa. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum laudamus" i na tem skończyła się kościelna część obchodu stulecia arcybiskupstwa warszawskiego.

Przedwczesny pesymizm w sprawach polskich.

Pod powyższym tytułem występuje berliński "Der Tag." przeciw nieuzasadnionym wnioskom i mniemaniom, do których skłaniać się zdaje pewna część opinii niemieckiej.

„W prasie niemieckiej

w ostatnich czasach o sprawach polskich pisze się niesłychanie mało; lecz nawet tam, gdzie wogóle coś się pisze, wyczuć można nastrój pesymistyczny. Zauważono, że zakreślony przez utworzenie państwa polskiego rozwój, zbyt powolne czyni postępy, nawet, że dadzą się zauważyć pewnego rodzaju kroki wstecz. Podkreślono szczególniej, że

szerokie koła ludności

i teraz jeszcze do nowoukształtowanych warunków odnoszą się obojętnie, niedowierzająco, a nawet wprost nieprzychylnie.

„Powyższy stan rzeczy jest prawdziwy; daje się on jednak łatwo wytłumaczyć częściowo przez ucisk, który ciążył nad Królestwem i wytworzył pewnego rodzaju fatalizm, częściowo przez stosunki osobiste i gospodarcze, które w przeciągu stu lat panowania rosyjskiego, tak zostały utrwalone, że zerwanie gwałtowne nastąpić zbyt szybko nie może. Niepewne,

niezdecydowane elementy

mniemają, że stanowisko wyczekujące jest specyalnie rozumne; elementy te nie zdają sobie jednak sprawy, że wątpliwe jest, czy dla niepodległego Państwa Polskiego otworzą się kiedykolwiek takie perspektywy, jakie obecnie stworzył zwycięski oręż państw centralnych.

Do podniesienia nastroju nie przyczynia się także to, że skrajne elementy zarówno ze strony naszej, jak i polskiej,

nie umieją się wczuć w nową sytuacyę,

nie potrafią się do niej dostroić. Ponieważ ze strony „Ostmarkenverein'u" złożono dotyczące przyszłego ukształtowania spraw w Polsce wnioski, które w najbardziej nawet przychylnie dla Niemców usposobionych kołach wywołały

rozgoryczenie i rozdrażnienie.

Jak mało również ze zmienionych warunków zdają sobie sprawę polscy nacyonaliści, którzy niestety rozporządzają większością we frakcyi parlamentarnej i sejmowej pruskiej dowiodło wystąpienie posła Korfantego przy obradach nad etatem pruskiego sejmu. „Są to

zjawiska niepocieszające

i niepożądane, łatwo wywołujące dysonanse. Nie należy jednak przeceniać ich znaczenia dla przyszłego ukształtowania praw. Rozwój stosunków w zakreślonym przez proklamacye obydwóch generał gubernatorów kierunku, idzie swoją drogą; być może nieco wolniej, niż niektórzy przypuszczali, lecz spokojnie i wytrwale. Decydującą jest tutaj

działalność Rady Stanu,

organizacyi, która myśl państwową polską całkowicie reprezentuje i która ma przygotować decydujące rozwiązania, realizowane naturalnie w czasie późniejszym.

Przejęta całkowicie myślą o przyszłem państwie i tej myśli podporządkowująca wszystko inne, prasa polska stwierdza z zadowoleniem, że skołatany i nieprzywykły do życia politycznego na szerszą skalę

kraj konsoliduje się

wokoło Rady Stanu i że autorytet zainicyowanego przez państwa centralne rządu, uderzająco wzrasta. Nieznaczna opozycya, która istniała jeszcze przed kilku tygodniami, maleje z dnia na dzień, na korzyść dyscypliny narodowej. Dzienniki polskie przynoszą dwa pochodzące

z przeciwnych sobie obozów

dokumenty, które nastrojom kraju w dniach ostatnich wymowny dały wyraz. Jednym z nich jest wspaniały, urządzony przez radykalne żywioły Warszawy, pochód, który objął znaczną liczbę związków i stowarzyszeń, zorganizowaną socyalistyczną klasę robotniczą i radykalne mieszczaństwo; wtedy to złożono Radzie Stanu hołd, wyrażając jednocześnie gotowość złożenia na ołtarzu ojczyzny największych ofiar z krwi i mienia. W ten sam sposób wypowiedział się również Narodowy Związek Robotniczy.

Z drugiej strony konserwatywne

szlacheckie korporacye kraju,

a mianowicie C. T. R., R. G. O. postanowiły podporządkować się Radzie Stanu. Korporacye te, które dotąd stanowiły twierdzę konserwatyzmu i apolitycznej bierności, stanęły przez to na gruncie manifestu z dn. 5 listopada, i rzuciły na szalę całe swe wpływy, których niedoceniać nie można.

Pozatym mnożą się zwłaszcza w ostatnich dniach

hołdy prowincyi,

które dowodzą, że również i tam myśl państwowa polska wypiera pasywizm rusofilski.

W Lublinie, Puławach, Zamościu, Krasnymstawie na zebraniach politycznych pasywistów odparto. W Kielcach Chełmie, Łodzi, Opatowie, Olkuszu, Miechowie i Lipnie zainicyonowano bądź przez Rady miejskie bądź przez ludność rzemieślniczą i rolniczą, manifestacye na cześć Rady Stanu.

Tymczasem Rada Stanu jest przy pracy. W szczególności opracowano i przyjęto

projekt organizacyi armii i werbunku;

projekt ten złożono komisarzom władz okupacyjnych. Można powiedzieć, że organizacya polskiej siły zbrojnej, której jądro stanowić będą zaprawione na wielu krwawych polach bitew Legiony polskie, wartkim potoczy się prądem i stworzy najważniejszą podstawę dla przyszłej polskiej państwowości.

Gdyby jednakże

rozwój ku niezależniej państwowości

został wewnętrznie zahamowany, gdyby zwłaszcza w swych najbliższych i najważniejszych zagadnieniach — formowanie poważnej armii polskiej — Rada Stanu miała zawieść, *przyszłość Polski przedstawiałaby się posępnie*".

Gdzie niema naszych wrogów.

Socyalista szwajcarsko-tarnowski przeciwnikiem niepodległej Polski.

Są wszędzie. Są i na wolnej ziemi szwajcarskiej, na tej ziemi, która tylu prześladowanym dawała schronienie, z której wyrośli tacy szlachetni obrońcy sprawy jak p. E. Privat...

I co napozór najdziwniejsze, wrogowie nasi tamtejsi są najsilniej skupieni w obozie, w którym na pozór trudno by się ich spodziewać,

w obozie socyalistycznym.

Trudno, bo przecie wiadomo, że ogłoszenie Polski niepodległej, przywitali socyaliści całego świata, nie wyłączając trudowików rosyjskich, z radością i uznaniem, coprawda niektórzy czynili pewne zastrzeżenia. Ale całkiem jawnie, ale całkiem otwarcie przeciw niepodległości oświadczyli się tylko

nasi esdecy,

(co robotnikowi po Polsce militarnej, a burżujskiej ?) i pokrewny im z ducha, a nawet nie tak dawno, bo lat kilka temu wstecz, partyjny ich członek... Karol Radek *vulgo* Kradek, z nazwiska i imienia Karol Sobelsohn — pochodzący z Tarnowa. Pan ten, po krótkim pobycie w Krakowie, działał czas jakiś na terenie Królestwa, a zwłaszcza w Warszawie, wsławił się różnymi antypolskimi wystąpami... Stąd — jako, że nikt nie jest prorokiem w ojczyźnie — wyjechał do Szwajcaryi, gdzie porzuciwszy nazwisko Sobelsohna i pseudonim Radka, nazwał się Spartakusem i został jednym z przywódców maleńkiej anarchizującej, lecz bardzo

ruchliwej grupki,

zwalczającej całą siłą... wschodnich temperamentów „Burgfrieden"... Otóż ta grupka, a raczej może sam p. Radek-Sobelsohn-Spartakus nienawidzi Polski, z której wywiózł nienajlepsze wspomnienia, w której nienajszczególniejszą pozostawił po sobie opinię.

Tej pasyi dała teraz upust „Berner Tagwacht", inspirowana przez Spartakusa i roniąca w przydługim artykule

łzy krokodyla

nad Polską. Ostrze artykułu, skierowane było w państwowość polską... Dziwnego w tem nic niema.

Zresztą „Berner Tagwacht" wśród socyalistycznej prasy szwajcarskiej nie jest odosobniona, o ile idzie o występowanie przeciw Polsce. W Zurychu n. p. wychodzi pismo „Volksrecht", które nistąd ni zowąd wystąpiło niedawno z oryginalnym poglądem, że proklamowanie Królestwa Polskiego i tworzenie armii polskiej jest

sprzeczne z prawem międzynarodowem,

bo... Rosya nie uznała jeszcze nowego stanu rzeczy w Polsce, a zresztą trzeba poczekać, aż zostanie zawarty pokój.

Dziwi tu przedewszystkiem jedno. Pismo socyalistyczne, nie uznające przepisów konwencyi zawieranych przez rządy kapitalistyczne, powołuje się na prawo międzynarodowe.

Ponieważ Rosya nie zgadza się na powstające państwo polskie, więc —być jego jest przeciwny prawu międzynarodowemu!! Wywód, w dodatku na łamach gazety socyalistycznej, zaiste horendalny — i podobnie jak rozumowania „Spartakusa", nasuwające mimowoli podejrzenia, co do czystości źródeł, z jakich wychodzą inspiracye tego rodzaju pisemek odnośnie do Polski.

Japonia, Stany Zjednoczone, Meksyk.

WIEDEŃ 13 marca.

Anglia pośredniczy między Stanami Zjednoczonymi a Japonią, aby wyrównać przeciwieństwa, panujące między oboma państwami. Taką wiadomość zamieszczają, wedle relacyi berlińskiej, pisma japońskie. Anglii zależy na tem by Ameryka była zabezpieczona na Oceanie Spokojnym w chwili, kiedy zamierza wmieszać się czynnie w wojnę europejską.

Wyrównanie sprzecznych interesów

między dwoma rywalami nie jest rzeczą łatwą; w najlepszym wypadku przyjdzie do jakiegoś nietrwałego kompromisu. Podobno mają Chiny brać czynny udział w tych pertraktacyach. Ambasador japoński w Waszyngtonie, markiz Kato odbył kilkakrotnie dłuższą konferencyę z Lansingiem.

Dotychczas nie otrzymało

poselstwo chińskie w Wiedniu

żadnego potwierdzenia o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Chinami a Niemcami. Wszystkie doniesienia w tej sprawie pochodzą z Anglii, należy je tedy traktować z należną ostrożnością.

Konflikt amerykańsko-niemiecki

rozwija się zwolna, ale konsekwentnie. Pokój między Niemcami a Ameryką wisi na włosku i lada wypadek może przeważyć szalę na rzecz wojny.

Stosunek Ameryki do Austro-Węgier

ciągle jeszcze niewyjaśniony. Wprawdzie nadeszły już wiadomości o dodatniem wrażeniu jakie wywołała odpowiedź Austro-Węgier w Waszyngtonie, ale wszystko zależy od tego jak się ukształtują stosunki z Niemcami.

Bezpośrednio coprawda nie zanosi się na zerwanie stosunków dyplomatycznych, lecz nastąpić może ono za parę tygodni. Położenie ambasadora hr. Tarnowskiego jest trudne.

Bardzo ciekawe dokumenty

o stronniczem stanowisku Ameryki wobec Niemiec ogłasza „Neue freie Presse". Rząd amerykański wystosował dnia 26 października 1916 zapytanie do rządu meksykańskiego, czy prawdą jest, iż niemieckie łodzie podwodne posiadają punkt operacyjny w zatoce meksykańskiej. Rząd amerykański ostrzega prezydenta Meksyku, by nie dopuścił do naruszenia neutralności meksykańskiej, co musiałoby doprowadzić do ujemnych skutków.

Odpowiedź rządu meksykańskiego

pełna ironii, odpiera pretensye i pogróżki amerykańskie.

Ogłoszone dokumenty dowodzą, że Stany Zjednoczone już w jesieni r. 1916 uprawiały całkiem wyraźną politykę antyniemiecką i anglofilską.

Obecnie zaś grozi nowy konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem na tle stacyi radio-telegraficznych. O ile prawdziwem jest doniesienie Reutera o „śledztwie" waszyngtońskiem na ten temat przypuszczaćby należało, że Stany Zjednoczone i na tym punkcie zechcą się mięszać

w sprawy wewnętrzne Meksyku

Z pierwszej odpowiedzi rządu Carranzy łatwo wywnioskować jak mogłaby wypaść druga.

Nasuwające się mimowoli przypuszczenie, że Stany Zjednoczone

szukają konfliktu w najbliższem sąsiedztwie,

by po całym huku i hałasie jakiego narobiły, uniknąć wmieszania się w konflikt dalszy, po bliższem rozpatrzeniu traci wiele z pozornej swej paradoksalności.

Z Austryi.

Nowe zarządzenia wojenne

Z Wiednia donoszą: Racyonalne zużytkowanie środków materyalnych doprowadziło u wszystkich mocarstw wojujących do stworzenia nowych, przedtem nie przewidywanych organizacyi. Racyonalne wyzyskanie zdolnej do broni ludności męskiej nie stanowi żadnej mniej ważnej sprawy. Cały proces uzupełnień przez ustawowe rozszerzenie służby w pospolitem ruszeniu, przez konieczność wyzyskania zdolnych obywateli w całych rozmiarach dla służby wojennej i służby wojennej pomocniczej, przez obowiązek starania się o to, aby pełniący służbę młodsi i uzdolnieni stali przed nieprzyjacielem, a starsi i mniej zdolni, na etapach i wewnątrz kraju pełnili cenną niezbędną służbę, — przez zarządzenia mające zapewnić personal dla rolnictwa, przemysłu, a zwłaszcza przemysłu wojennego, i tak dalej — wytworzyły zakres pracy, który można opanować tylko przez jednolitą organizacyę i przez jednolite kierownictwo.

Jak się dowiadujemy, niedawno podawana zmiana w węgierskiem ministerstwie obrony krajowej, pozostaje w związku z utworzeniem takiej organizacyi. Generał major bar. v. Hazay mianowany został przez cesarza kierownikiem całej organizacyi uzupełnień. Zakres działania tego nowego urzędu służbowego obejmie organizowanie uzupełnień żołnierzy i koni.

Z komisyi sejmowo-konstytucyjnej Rady Stanu.

W dniu 1 marca r. b. pod przewodnictwem ks. oficjała H. Przeździeckiego, odbyły się posiedzenia obu podkomisyi, wyłonionych przez Komisję Sejmowo - Konstytucyjną Tymczasowej Rady Stanu, a mianowicie o g. 10 rano odbyło się posiedzenie podkomisji Sejmowej, wieczorem zaś o g. 7 — podkomisji Konstytucyjnej. Na porządku dziennym posiedzeń obu podkomisji znajdowały się wybory przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza i referenta oraz omówienie ogólnych zasad podejmowanych przez podkomisje prac.

Komisja Sejmowa ukonstytuowała się w składzie następującym: przewodniczący Zdzisław ks. Lubomirski, zast. przewodniczącego p. Maj, sokretarz — p. Kaczorowski, referenci — prof. Siemieński i prof. Kutrzeba, członkowie — panowie: Dziewulski, Górski, Łuniewski, Nocznicki i hr. W. Rostworowski, (wskład obu podkomisji wchodzą z urzędu: przewodniczący, zast. przewodniczącego i gł. referent. Komisji Sejmowo-Konstyt.)

Po dokonaniu wyborów do prezydjum zadecydowano, iż głównym referentem podkomisji będzie prof. Siemieński, referaty zaś zamiejscowych członków podkomisji będą uważane jako pomocnicze.

Z kwestyi zasadniczych rozważano celowość systemu dwuizbowego i jednoizbowego oraz ustrój Izby Wyższej, przyczem jednomyślnie wszyscy członkowie podkomisyi wypowiedzieli się za systemem dwuizbowym, jako przyjętym niemal w całej Europie; w kwestyi ustroju Izby Wyższej oraz sposobu obsadzania w niej miejsc zaznaczyła się różnica poglądów członków podkomisyi, przyczem jedni wychodzili z założenia, iż dla stworzenia silnej władzy państwowej, potrzebnej powstającemu państwu polskiemu, konieczny jest znaczny wpływ monarchy na Izbę Wyższą, uskuteczniany na stałych członkach Izby (dożywotnich), inni wychodzili z założenia, iż ustrój Izby Wyższej przeważnie powinien opierać się na zasadzie wyborczej.

Dyskusya powyższa miała posłużyć jedynie jako wskazówka dla referenta, do zoryentowania się w nastrojach, panujących wśród członków podkomisyi w kwestyi ustawy sejmowej i ordynacyi wyborczej.

Komisya Konstytucyjna zorganizowała się w składzie następującym: przewodniczący — dziekan Parczewski, zast. przew. — ks. pr. Chełmicki, sekretarz — mec. Zbrowski, referent — prof. Cybichowski, członkowie: pp. Grendyszyński, Konic, Kunowski, Maliniak, Ochimowski, prof. Rostworowski i Studnicki.

Prof. Cybichowski, jako główny referent podkomisji, podjął się opracowania całej Ustawy Konstytucyjnej, przyczem prace innych członków mają służyć jako referaty pomocnicze.

W miarę postępu prac u prof. Cybichowskiego mają się odbywać posiedzenia podkomisji o charakterze informacyjno-dyskusyjnym.

Pomyślne walki w okolicy Brzeżan.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 14 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Oddziały szturmujące, które, jakeśmy wczoraj donosili, w okolicy Brzeżan osiągnęły pełne powodzenie, — wzięły do niewoli, po zniszczeniu zupełnem pozycyi nieprzyjacielskich 2 oficerów, 256 żołnierzy i zdobyły kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Nasi lotnicy skutecznie stawili czoło nieprzyjacielskim samolotom i obrzucili bombami dworzec w Radziwiłowie.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W ogólności osłabła wczoraj działalność na tym froncie.

W okolicy Gorycyi obrzucili nasi lotnicy obozy nieprzyjacielskie koło Lacinigo, bombami.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. W wschodniej Albanii walki dalej trwają. Francuzi atakowali kilkakrotnie bez powodzenia nasze pozycye między Ochrydą a Presba.

v. Höfer.

KOMUNIKAT NIEMIECKI BERLIN 14 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na północ od Armentiers przepędzono ogniem angielskie oddziały. W terenie Ancre zaatakowali Anglicy popołudniu pomiędzy Achitle Petit a Grevillers; w nocy zaś z obu stron Bucguoy i zostali wśród strat odparci. Pozostawili w naszem ręku 50 jeńców. W Szampanii na południe od Ripont trwały walki ze zmiennem szczęściem. Na wschodnim brzegu Mozy rozbiły się wypady francuskie koło St. Michiel.

NA FRONCIE WSCHODNIM. W wielu punktach między Bałtykiem a Dniestrem ożywiona działalność na przedpolach. Nad Narajówką **zdobyły wojska wypadowe części rosyjskich pozycyi**, zniszczyły rozległe urządzenia minowe i wróciły prowadząc z sobą **2** oficerów i **256** żołnierzy jako jeńców oraz większą ilość karabinów maszynowych i miotaczy min jako zdobycz.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Wypady francuskie pomiędzy Ochrydą a jez. Presba nie dały rezultatów. Także silne nieprzyjacielskie ataki na północno-północny wschód od Monastyru rozbiły się. W obu punktach ponieśli nieprzyjaciele poważne straty.

v. Ludendorff.

Z rosyjskiego zamętu.

Ostre wystąpienie Dumy przeciw rządowi.

KOPENHAGA (TBK). Także drugie posiedzenie Dumy cechowały mimo zewnętrznego spokoju silne zaburzenia wewnętrzne. Przywódca kadetów Milukow napiętnował ogólną polityczną taktykę rządu, wywodził, że kraj dąży do wewnętrznej organizacyi, ale rząd troszczy się jedynie o własną egzystencyę, widząc w tem niebezpieczeństwo dla siebie. Polityka aprowizacyjna wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym wielkie fiasko. Położenie jest poważne. Gdy społeczeństwu otworzą się oczy na to, że z tym rządem zwycięstwo nie jest możliwe, będzie starało się zwyciężyć bez niego.

Kiereński (partya pracy) dowodził, że Rosya znajduje się dziś w takim smutnym stanie, jak Paryż czasu wielkiej Rewolucyi. Wszędzie widna dezorganizacya i demoralizacya. Mówca zwraca się przeciw imperyalistycznym celom wojny. „Żądacie—mówi—Kostantynopola jako celu wojny. Po trzech latach wojny nadszedł wreszcie czas likwidacyi niedosięgalnych jej celów. Wasze zdobywcze zachcianki potępiane są przez masy ludu".

Socyalista Skobelew zgłosił interpelacyę z powodu aresztowania członków robotniczych Komitetu przemysłowo-wojennego. Wywodził, że w obecnym czasie robotnicy nie mogą milczeć i znajdą oni możność przeparcia swej woli.

Organ kadetów „Rjecz" oświadcza, że stanowisko Kiereńskiego co do celów wojny dzielą nietylko szerokie masy ludowe ale i niektóre grupy z pośród inteligencyi.

Co się dzieje w Petersburgu?

BERLIN (Urzędowo). „Lokalanzeiger" donosi, że przybyli z Rosyi do Szwecyi podróżni, którzy przeżyli w Petersburgu rozruchy w dniach ostatnich opowiadają o coraz bardziej rosnącem wzburzeniu mas, co zakrawa już na prawdziwą rewolucyę. Przyczyny nie leżą tylko w drożyźnie. Chodzi tu o polityczne zaburzenia skierowane głównie przeciw wojnie. Policya jednak stara się zwrócić niezadowolenie mas przeciwko składom chleba i mięsa, co więcej wywołuje ona sama napady na sklepy z artykułami spożywczymi.

Wojna światowa.

Samoloty niemieckie na morzu Czarnem.

BERLIN (TBK). Samoloty niemieckie zaatakowały 12 b. m. dwa rosyjskie kontrtorpedowce, zbliżające się do Konstancy, bombami i zmusiły je do odwrotu. Celność dwóch bomb stwierdzono niewątpliwie na tylnej części pokładu jednego kontrtorpedowca.

Ambasador Bernsdorff w Berlinie.

BERLIN. (Urzędowo). Bernsdorff przybył tu z personalem ambasady.

Turcy o upadku Bagdadu.

KONSTANTYNOPOL (Urzędowo) 13/3. Główna kwatera donosi: Po walce stoczonej dnia 10 b.m. na południe od Bagdadu cofnęły się nasze wojska i zajęły nowe stanowiska między Bagdadem a Samarrą.

Co dzień niesie?

„Czy demokraci?“ Tak zatytułował niedawno pewien dziennik swój artykuł wstępny, rzucając pod adresem L.P.P. pytanie o jej demokratyczność. Naturalnie odpowiedź znalazła się w tymsamym artykule i to—jak to domyśleć się łatwo—odpowiedź przecząca.

L.P.P. nie jest oczywiście — wedle tego dziennika—stronnictwem demokratycznem, bo popełniła grzech straszny, bo w programie jej znajduje się ustęp dający (o zgrozo!) silnej władzy monarszej konstytucyjnie zagwarantowanej...

L.P.P. zgrzeszyła ciężko—i przebaczenia dla niej niema i być nie może...

Bo jakżeż? Czyż ci, co chcieliby wojsko budować z kadrów cywilnych, czy ci, którzy za największą troskę poczytują dziś sobie ilość przymiotników przy prawie głosowania (nie wspominając ni słówka o tem, czy Sejm ma być jedno—czy dwu — izbowy. Ach, to drobnostka taka!) czy ci, którzy ludowe państwa chcą zacząć od taniej demagogii pochlebiającej wszystkim błędom i wadom społeczeństwa — czy ci wszyscy mogą wybaczyć domaganie się silnej władzy monarszej?

Nie, to dla nich niemożliwe... powiada endek: „Nic robotnikowi po Polsce burżujskiej“.

Przychodzi taki „demokrata“ i oświadcza: „droga do osiągnięcia silnego państwa wiedzie przez demokratyczną konstytucyę, nie przez gruntowanie i zabezpieczenie władzy królewskiej w Polsce“.

Tu i tam doktrynerstwo, tylko że pierwsze cynicznie szczere, drugie zapatrzone w partyjny punkt widzenia z... osłonkami.

— — — — — —

A nam się zdaje: Między innemi przyczynami upadku Polski była słabość władzy monarszej. Budując więc Polskę na nowo, trzeba jej dać króla nietylko silnej ręki“ (i owszem!) ale i z silną konstytucyą.

Najpierw zaś trzeba Polskę zrobić i urządzić; stworzyć wszystkie dla życia państwowego potrzebne instytucye — poczem dopiero przyjdzie czas na emulacye demokratyczne i inne, oraz na rozdawnictwo urzędów dworskich i koronnych w Polsce, w której dobrze będą się musieli czuć także i—niedemokraci.

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Czwartek Klemensa Hofbauera W.
Piątek Abrachama Pust., Eufrozyny.
Sobota Józefa z Arym., Gertrudy P.
Wschód słońca 7·19.—Zachód 6·01.

Z Warszawy.

Usuwanie nienawistnych pomników. Po usunięciu pomnika z placu Zielonego przyjdzie prawdopodobnie wnet kolej na pomnik Paskiewicza przy Krakowskiem Przedmieściu. Major Ostoja Zagórski, komendant 2 p. ułanów przesłał magistratowi 500 marek zebranych wśród oficerów pułku z prośbą o użycie tej sumy na usunięcie tego pomnika.

Odczyt ks. arcyb. Teodorowicza. W dn. 13 bm. o godz. 5 pop., w Muzeum przemysłu i rolnictwa, arcybiskup ormiański ze Lwowa, ks. Teodorowicz, wygłosił odczyt p. t. „Ideały Sienkiewicza“.

Dochód dostojny prelegent przeznaczył na rzecz seminaryum dla nauczycielek ludowych.

S. p. Bronisław Znatowicz jeden z najwybitniejszych chemików i przyrodników warszawskich zmarł 12 bm. przeżywszy lat 66. Zmarły uczony redagował najpierw „Zdrowie“ a potem przez lat 30 „Wszechświat“, wydał wreszcie 20 tomów „Pamiętnika fizyograficznego“ i 6 roczników „Chemika polskiego“. Napisał oryginalny podręcznik „Chemii mineralnej“, kilka przetłomaczył, pisał wiele rozpraw, zawierających cenne wyniki badań i spostrzeżeń.

Nauka polska ponosi przez zgon Bronisława Znatowicza ciężką stratę. Kraj traci w nim bardzo pożytecznego, zasłużonego i zacnego obywatela.

Cześć Jego pamięci!

Potworne morderstwo. We wtorek 12 bm. o godz. 6 rano stróż jednego z domów przy Szosie Wolskiej, Adam Brenda zameldował w 22 komisaryacie, że na tej posesyi znalazł trupa kobiety niewiadomego nazwiska.

Po przybyciu na miejsce znaleziono zwłoki przepołowione; górna część ciała znajdowała się w worku, dolna zaś obok worka przysypana była warstwą śniegu.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu i wdrożono energiczne śledztwo, które ustaliło, iż zamordowaną jest 32-letnia Julia Gotowiec, panna, zamieszkała od lat czterech jako sublokatorka u wspomnianego już Adama Brendy.

Morderstwo spełniono według wszelkiego prawdopodobieństwa późnym wieczorem lub w nocy. Sposób popełnienia zabójstwa świadczy o szczególniejszem wyrafinowaniu i zezwierzęceniu zbrodniarzy, którzy musieli mieć dużo wolnego czasu.

Charakterystycznem jest, iż stróż domu, u którego mieszkała Gotowiec, nie poznał jej trupa.

Starzec 99-letni przed sądem. Przed sądem dzielnicowym stawał 99-letni żebrak, Jakób Pietrowicz, oskarżony o skradzenie świec w kościele Dominikańskim. Oskarżony przyznał się do kradzieży, podając jako powód złe czasy dla żebraków. Piotrowicz został skazany na miesiąc aresztu.

Z Łodzi.

W pismach łódzkich wydrukowano co następuje:

Rozkaz do pracowników: 1) Elektrowni łódzkiej, Towarzystwo Petersburskie z 1886 r.; 2) Łódzkiej gazowni miejskiej; 3) Łódzkiego Tow. kolei elektrycznej miejskiej; 4) Tow. akc. łódzkich kolejek dojazdowych. Zabrania się zaprzestawania pracy bez pozwolenia wojskowego kierownictwa tych Towarzystw. Sprzeciwianie się temu rozkazowi karane będą więzieniem do jednego roku. Kto zechce publicznie, wobec kilku osób, albo przez szerzenie pism i pisemek ulotnych wzywać do nieposłuszeństwa względem tego rozkazu, ukarany będzie, podług rozporządzenia generał gubernatora w Warszawie z dnia 8 lutego 1916 r. śmiercią, w mniej ciężkich wypadkach nie mniejszem, niż 2 letnim ciężkim więzieniem. Gubernator wojenny podp. *v. Schmidt* generał-por.

Z Radomia.

Rada Stanu do Niepodległościowego Koła Radnych m. Radomia wystosowała następujące pismo w odpowiedzi na otrzymany adres:

„Jako pierwsza instytucya tworzącego się Państwa, stajemy do trudnej i odpowiedzialnej pracy z głęboką wiarą, że wśród ogółu polskiego znajdziemy pełne i ufne poparcie.

Głos Koła Radnych miasta Radomia utwierdza w nas przekonanie, że miłość Ojczyzny i zrozumienie dróg, które do jej odrodzenia prowadzą, z równą siłą całe społeczeństwo przenika i łączy.

Wysoko ceniąc słowa czcigodnych Panów Radnych, stwierdzamy, że w zjednoczeniu sił całego Narodu, widzimy konieczną podstawę dla naszych dążeń państwowych. Prace poszczególnych organów samorządu, opromienione wspólną myślą o tworzącej się Polsce, staną się ważnym i koniecznym czynnikiem w wielkiem dziele budownictwa Wolnego Państwa Polskiego“.

Marszałek Koronny,
W. Niemojowski.
Sekretarz Rady Stanu,
Artur Śliwiński.

Z Kraśnika.

Zjazd powiatowy Kółek rolniczych. W dniu 17 lutego b. r. odbył się w Kraśniku powiatowy zjazd Kółek rolniczych, zorganizowany staraniem Lubelskiego Wydziału Kółek rolniczych.

Pogadanki wygłosili p. Leon Hempel, prezes Wydziału: „O działalności Kółek rolniczych i przystosowaniu gospodarstwa do warunków wojennych“, oraz p. G. Swida: „O sprawie komitetów ratunkowych“. Po odczytach wywołiła się nader ożywiona dyskusya. Włościanie domagali się wystąpienia w ich imieniu w sprawie podwyżki cen na zboże, zwolnienia od podwód, ograniczenia rekwizycyi i t. p. Rozjechano się z żywym zamiarem podjęcia zaniedbanej pracy kółkowej.

Z Krasnostawu.

Ukonstytuowanie się Rady miejskiej. Komenda obwodowa ogłosiła w tych dniach listę mianowanych radnych. W skład jej weszli pp.: Bazylko Łukasz, kupiec; Bergmann Symcha, kupiec; Bojarczuk Wojciech, włościanin; Bojarski Paweł, włościanin; Chomczyński Antoni, włościanin; Czuba Jan, włościanin; Hochmann Icek, kupiec; Słowiecki Michał, włościanin; Kłosiński Stefan, pomocnik notaryusza; Leszczyński Stanisław, dotychczasowy prezydent miasta; Miszczak Józef, włościanin; Piechowicz Apolinary, adwokat; Radomyski Floryan, inżynier; Ratajski Władysław, właściciel cukierni; Rosemblat Judka, kupiec; Sekutowicz Włodzimierz, notaryusz; Sidor Józef, włościanin; Stryła Józef, włościanin; Warecki Paweł, włościanin; Wysocki Aleksander, dyrektor Towarzystwa kredytowego; Wysocki Wincenty, właściciel domu; Żebrowski Stanisław, włościanin.

Dnia 27 lutego pod przewodnictwem starosty p. Piwockiego odbyło się pierwsze posiedzenie Rady, na którem prezydentem wybrany został p. Stanisław Leszczyński, wiceprezydentem inżynier Floryan Radomyski. Rada uchwaliła dla prezydenta pensyę w wysokości 2.000 rb., dla wiceprezydenta 1.000 rb. rocznie.

Z Aleksandrowa.

Wielki pożar w okolicy. W dobrach Błoto, o 6 wiorst stąd wybuchł onegdaj ogromny pożar, spowodowany iskrami ulatującemi z maszyny parowej. Spaliło się zboża wartości zwyż 20.000 rubli.

Z Kutna.

Stosunki w mieście. W mieście naszem zwiększyła się liczba mieszkańców podczas wojny, w przeciwieństwie do innych miast Królestwa z 15.000 na 20 000 mieszkańców, a to dlatego, że stosunki drożyźniane u nas nie są tak zastraszające, jak gdzieindziej. Istnieje tu kuchnia dla biednych, wydająca 500 obiadów dziennie, w cenie po 10 kop. od obiadu.

Kursa dla analfabetów, nie cieszą się zbytnią frekwencyą.

Z Łomży.

Ofiara zawodu. Przed kilku dniami zmarł tu w 55 roku życia Dr. Ignacy Dąbrowski wskutek choroby, jaką się zaraził podczas odwiedzania chorych. Zmarły był czas jakiś więźniem cytadeli warszawskiej, skąd po odbyciu wygnania w głębokiej Rosyi, osiadł w Łomży.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc marzec.

STANISŁAW CH.

Z życia Czwartaków.

Wieczór humoru.

Wśród nawału zajęć, ćwiczeń, pracy w szkołach podoficerskich i oficerskich nad uzupełnieniem wiadomości wojskowych i poznaniem niemieckich regulaminów nie zapominają Czwartacy i o rozrywce niedzielnej, gwoli rozweselenia serc, należnej im po całotygodniowych trudach. Inicyatywę w tym względzie dzierży chór czwartacki pod batutą sierżanta Bugajskiego. Staraniem tegoż chóru urządzono w niedzielę dnia 18 zm. w lokalu kantyny 4 p. p. „Wieczór humoru“, na który złożył się następujący program:

1) Gall: — „Złe języki“ —N. N.: — „Tres faciunt“ — odśpiewał chór.

2) *Raport.* Legionista Jastrzębski przedstawił w humorystyczny sposób przebieg raportu kompanijnego, dając bajeczne postacie austryackiego kapitana, feldwebla.

3) *Bez płótna kino*—ilustrujące stosunki w Legionach i wypadki aktualne—oglądane przez pryzmat satyry i ironii.

Więc: *Warszawa w nocy:*
Pójdź, pójdź kotku biały...
Kurs korony w Warszawie:
Pożałej ty menia...
Reluton w Warszawie:
Chłop w kieszeni miał koronę...
Werbunek w Królestwie:
Będzie pobór na panienki...
Szkoła oficerska:
Smutna, smutna, smutna jest dola ma...
Ćwiczenia rekrutów:
Ospały i gnuśny...

Cykl: NASI UŁANI.

Ułani w marszu:
Jadą ułani, wszyscy pijani...
Ułan na kwaterze:
A tego jadł i pił za dwóch, bo był apetycie...
Ułańska patrol:
Puk, puk w okieneczko...
Ułani w boju:
Nic nikomu się niestało...
Ułańskie zabawy:
Antek z Mańką na Bielanach...
Ułańskie czyny:
W kołysce trębacz maleńki...
Ułan na urlopie:
Jak to na wojence ładnie...
Ułan w szpitalu:
Smyczek, ten szelma smyczek...
Szwadron pieszy:
A cóż co za banda do — cholery?
Nie bój się panienko—Fussreitery!..

NASZE TRENY.

Sierżant oddajrum:
Pije Kuba do Jakóba...
Marzenie treniarza:
A jak pobijemy na głowę Moskali
Wtedy dużo rumu będziem fasowali...
Treny w marszu:
Jedzie, jedzie, koń mu zdycha...

ARTYLERYA LEG. w KARPATACH.

Coż to za kawał grata
To jest nasza armata...
Nasi oficerzy:
Tam za kopkami siana drżą...
Opinia społeczeństwa o Legionach:
A trzeci co był głupi, wstąpił do Legionów...
Modlitwa przed bitwą:
Boże wspieraj, Boże ochroń...
Po bitwie:
Ale mi się nic nie stało...
Rozmowa I Bryg. z komendą Leg.:
Mów do mnie jeszcze...

Odpowiednie melodye przy akompaniamencie fortepianu wygłaszał plutonowy Krawczyk.

4) Monolog — wygłosił plutonowy Dalewski.

5) List Kasi do Relutona (śpiew) sierżant Krajewski.

6) a) Tosti: „Nie kocham cię“; b) Campan: „Chcę kochać“—śpiew solowy z akompaniamentem fortepianu sierżanta Bugajskiego.

7) Żale dziada legionowego na panujące w naszym pułku stosunki — odśpiewał na dziadowską nutę sierżant Krajewski.

8) Gall: „Urocza“, Brahms: „Odpalone zaloty — odśpiewał chór.

Program cały, przesycony niefrasobliwym humorem żołnierskim, wypadł bardzo dobrze, oklaskiwany rzetelnie przez liczne audytoryum, złożone przeważnie z zdecydowanych relutonów.

We wtorek dnia 20 zm. został program „Wieczoru humoru“ powtórzony w menaży oficerskiej 4 pp. przed pułkownikiem Roją, korpusem oficerskim i zaproszonymi gośćmi z okolicznych dworów.

Zegrze, w lutym 1917. („Wiek nowy“)

Z Poznańskiego.

Dzieci z Królestwa żebrzą. Ks. arc. Dalbor pomieścił w „Urzędowym Dzienniku Kościelnym" następujące ostrzeżenie pod adresem ks. proboszczów swej dyecezyi:

„Od dłuższego czasu chodzą gromadki dzieci z Królestwa Polskiego od wsi do wsi i wyciągają ręce za jałmużną. Niestety, przekonano się, że to, co owe dzieci celem wzbudzenia litości opowiadają, nietylko nie zgadza się z prawdą, ale zawiera oszczerstwa na komitety i osoby w Królestwie, oddające się z całem poświęceniem ratowaniu głodnych i biednych. Pokazało się, że dzieciom owym chodzi głównie o wyłudzenie pieniędzy, ponieważ pracy imać się nie chcą. U jednego z chłopców znaleziono większą kwotę pieniędzy uzbieranych.

Imci ks. proboszczom polecam, aby w najbliższą niedzielę po kazaniu pouczyli parafian jak się z owemi dziećmi obchodzić mają, t. j. że mają im użyczyć pożywienia oraz odzienia, o ileby potrzebowały, żeby natomiast pieniędzy dzieciom nie wręczali i nie dawali wiary temu, co dzieci opowiadają o rzekomych krzywdach, doznanych od komitetów i osób zajmujących się dobroczynnością w Królestwie. Jest bowiem słuszna obawa, że dzieci przyzwyczaiwszy się do żebrania i wałęsania, nie będą miały ochoty do pracy i zmarnieją. Obowiązkiem zatem miłości chrześcijańskiej jest, od tego niebezpieczeństwa dzieci uchronić".

Wybory do Sejmu odbędą się w okręgu kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyskim w miejsce wybranego w r. 1913 posła Franciszka Morawskiego, który w styczniu br. został zamianowany członkiem izby panów.

Prowincyonalny komitet wyborczy w Poznaniu wydał w tej sprawie odezwę i pouczenie wyborcze ze względu na obecny czas wojenny. Kandydaci nie są jeszcze wyznaczeni.

Wieści z caratu.

Jak rząd walczy z... głodem.

„Lokal-Anzeiger" donosi z Malmoe: W Petersburgu, Moskwie i Odesie zaprowadzono dyktaturę wojskową w zaostrzonej formie. Jest to dziełem Protopopowa, który chciał się w ten sposób zabezpieczyć przed niespodziankami ze strony robotników.

Do Petersburga wysłano brygadę kozaków. Dla Moskwy, gdzie położenie jest jeszcze gorsze, tworzą się nowe formacye kozaków. W Odesie wysłano na ulice silne oddziały wojska z karabinami maszynowymi. Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie.

17 miliardów rubli w klasztorach.

Wszystkich prawosławnych klasztorów w Rosyi liczą 528, posiadających gotówkę przeszło 8000 milionów rubli, a więc prawie 17 miliardów marek. Na każdy pojedyńczy klasztor przypada zatem przeszło 13 milionów rubli (26 mil. marek). Mnichów i zakonnic jest 21,577, innego personalu klasztornego 44,663. Gotówka ławry Troicko-Sergiejewskiej (klasztoru) wynosi 3000 milionów rubli; kijowsko-peczerskiej ławry 1,500 milionów, pietrogrodzkiej Aleksandra Niewskiego 3000 mil. rubli (w złocie). Ziemi i gruntów klasztory te posiadają razem 740,000 desiatin, to znaczy 808,000 ha. Niektóre poszczególne klasztory mają aż do 28,000 ha.

Dziwne pretensye.

Powołując się na „N. Fr. Presse", gazeta „Nowoje Wremia", stwierdza, że b. prezydent m. Lwowa, dr. Rutowski, po przybyciu do Niemiec, wyrażał się nader nieprzychylnie o swoim pobycie w Rosyi i — pomimo, że nie siedział w więzieniu, lecz odpoczywał w Jałce, Sławiańsku i w hotelu „Europejskim" w Piotrogrodzie — wymyśla na Rosyę.

KSIĄŻKI i CZASOPISMA
NADESŁANE DO REDAKCYI.

„**Dziennik Rozporządzeń**" c. i k. Zarządu Wojskowego w Polsce z 1 marca 1917 r. przynosi treść następującą: Część urzędowa: — 27. Rozporządzenie dotyczące zwalczania księgosuszu. — 28. Rozporządzenie dotyczące zużytkowania zbiorów rolnych. — 29. Rozporządzenie dotyczące środków karnych przeciw podbijaniu cen i naruszeniu obowiązków dostawy.

Część nieurzędowa: Obwieszczenie dotyczące dopuszczenia pakietów pocztowych do 10 kg. wagi w lubelskiem Jeneralnem Gubernatorstwie wojskowem. — Obwieszczenie dotyczące wprowadzenia zmian w taryfie dla przewozu towarów cywilnych, żywych zwierząt i zwłok na liniach c. k. kolei wojskowej północnej. — Ułatwienia w podróżowaniu między Jeneralnem Gubernatorstwem wojskowem lubelskiem a Jeneralnem Gubernatorstwem warszawskiem. — Nadzwyczajne zniżki cen jazdy dla uczniów i uczenic przy jazdach do szkoły i ze szkoły.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Cenniki spożywcze. Wszyscy kupcy, handlujący produktami żywnościowymi, winni są przedstawić cenniki artykułów przez siebie sprzedawanych Komitetowi żywnościowemu najpóźniej do 3 dni przed początkiem każdego miesiąca. Opóźnienie pociągnie za sobą karę w kwocie 1 K. dziennie.

Jak poznać? Dla poinformowania publiczności, podajemy do ogólnej wiadomości, że odznaką policyanta pełniącego służbę jest opaska na lewem ramieniu, której poza służbą nie nosi.

Przemytnik z „rewolwerem". Wczoraj zobaczył jeden z naszych policyantów na ulicy Staro-Dąbrowskiej, jakiegoś mężczyznę niosącego pakunek, jak się potem okazało z wędlinami, a przekradającego się na stronę okupacyi niemieckiej. Kiedy wezwany do zatrzymania się, przemytnik począł uciekać co sił, zaalarmował ścigający go policyant gwizdkiem inne posterunki, i przy pomocy drugiego nadbiegającego policyanta udało im się uciekającego złapać. Policzas gonitwy zdołał on już pozbyć się towaru. Jak się zdaje podał go jakiejś dziewczynie po stronie niemieckiej.

Okazało się, że złapany jest dawno już poszukiwanym Adamem Dworakiem. Podczas rewizyi, znaleziono przy nim „rewolwer" — ale tylko dziecinny t. zw. straszak.

Z straszaka tego strzelał on już poprzednio do ścigających go policyantów.

Przestępca skazanym został na 45 dni aresztu.

Echa Będzińskie.

(b) **Karta chlebowa a czynsz mieszkaniowy.** Nasi właściciele domów biorą się na najrozmaitsze sposoby, by tylko należność swoją od lokatorów wydostać. Stałe podwyższanie czynszu, przewyższającego dawno normę przedwojenną jest u nas na porządku dziennym. Lokatorowi zaś, który płacić więcej nie może, proponuje właściciel domu oddawanie mu... kartek chlebowych. Inny znów, już od pół roku wydaje swemu lokatorowi, zalegającemu w opłacie, zamiast 8 kart chlebowych tylko 6.

Zresztą historya kart chlebowych znaną jest u nas szeroko. Lokator nie uiszczający należności miesięcznej, zostaje też zazwyczaj bez chleba, gdyż go spodarz wstrzymuje wydanie kart, dopóki czynsz nie zostanie zapłacony.

Tak robią niektórzy właściciele domów. Podziwiać zaś należy cierpliwość lokatorów, znoszących taki stan bez protestu. Właściciel domu nie jest zarazem właścicielem karty chlebowej. Jego obowiązkiem jest oddać ją komu należy. Wszelkie nadużycia podlegają surowej karze.

(b) **Opieka nad zwierzętami.** Źle odżywiane, a zamęczone pracą konie, jak również i inne zwierzęta, nie mają u nas obecnie żadnej opieki. Nielitościwi furmani znęcają się, zupełnie bezkarnie, nad biednemi stworzeniami, stanowiącemi nieraz utrzymanie całych rodzin. W braku koni, jedna licha szkapina ciągnąć musi podwójny ciężar. Bydło, na rzeź prowadzone, bywa nieraz dotkliwie katowane. Przechodząc z rąk do rąk skupujących po wsiach handlarzy, i po kilka dni nie otrzymują pożywienia. Trudno ludziom tym zwrócić choćby najdelikatniejszą uwagę, gdyż usłyszeć można grubiańską odpowiedź.

Przed wojną istniało u nas towarzystwo opieki nad zwierzętami, które liczyło kilkuset członków. Dziś to towarzystwo należy do przyszłości, nie istnieje. A może nieźle byłoby powołać je znowu do życia.

(b) **Sekwestr kości.** Na mocy rozporządzenia Generał-Gubernatora, wszystkie kości podlegają rekwizycyi. Zbieranie kości powierzono miejscowemu kupcowi Wolfowi Drechslerowi, Burkowina 6. Ojcowie rodzin, — jak również każdy właściciel przedsiębiorstwa jest obowiązany, pod tym adresem kości dostarcza bez wygotowywania ich. Sprzeciwienie się ma być surowo karane.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Bronisław Huberman**, jeden z najsłynniejszych skrzypków współczesnych, przybędzie wkrótce do Sosnowca, aby wystąpić z własnym koncertem.

(s) **Wielki koncert religijny.** Przygotowania do zapowiedzianego na dzień 1 kwietnia r. b. wielkiego koncertu religijnego, są w pełnym toku. Niezmordowany dyrektor „Lutni" prof. Powiadowski, cały swój zapał i energię poświęca, aby koncert ten wypadł imponująco. To też codziennie prawie odbywają się próby. W koncercie oprócz sił miejscowych, weźmie udział śpiewaczka p. Kamińska-Latoszyńska. Chóry i orkiestra liczyć będą przeszło 200 osób.—Zainteresowanie się tym koncertem jest bardzo wielkie.

(s) **Sekwestr świec i mydła.** Na zasadzie rozporządzenia władz okupacyjnych handlujący i wyrabiający świece i mydło obowiązani są do zgłoszenia znajdujących się w nich zapasów w ciągu 14 dni od chwili wydania obwieszczenia. Również wzbronione jest bez specyalnego zezwolenia wyrabianie tych produktów, translokowanie z jednego składu do innego i przewożenie takowych do innych miejscowości.

Niestosujący się do powyższych przepisów ulegną karze do 5 lat więzienia lub do 10,000 marek grzywny.

(s) **Wobec podrożenia węgla** w miejscowych kopalniach, składnicy i handlarze zmuszeni zostali również pod wyższyć ceny w detalicznej sprzedaży. Obecnie węgiel gruby i kostka I-a na kopalniach: Milowice, Piaski i Czeladź kosztuje na miejscu 2 marki 88 fenigów korzec, co zmieniwszy na ruble wynosi 1 rb. 34 kop. Furmanka od korca kosztuje 50—60 kop., co razem stanowi 1 rb. 84 kop. lub 1 rb. 94 kop. Nic też dziwnego, że handlarze żądają obecnie za korzec dobrego węgla z dostawą do domu od 2 rb. 10 kop. do 2 rb. 15 kop.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski.

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.